Nr. 41. **Kraków, Piątek 25 Stycznia 1907.** **Rok XXVI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — M. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Awantura w uniwersytecie lwowskim. — Wynurzenia ruskiego radykała. — Uchwała Rady miasta Lwowa. — Z parlamentu. — Afera Polonyi'ego. — Interview z Schoenbergerową. — Polski kandydat w Westfalii. — Echo zabójstwa Pawłowa.

Zajścia w uniwersytecie lwowskim.

Podajemy rozmowę posła Romańczuka na temat brutalnej napaści akademików ruskich na uniwersytet lwowski. Nestor posłów ruskich raczył wprawdzie zganić ten postępek swoich rodaków, ale równocześnie zaakcentował jego sukces: przypomnienie kwestyi uniwersytetu ruskiego. Jeśli się więc początek wywodów posła Romańczuka zestawi z końcowym ich wnioskiem, to właściwie nagana, wyrażona przez niego sprawcom gwałtu publicznego, przyobleka się w szaty pochwały za to, że przypomnieli potrzebę kreowania uniwersytetu ruskiego.

Poseł Romańczuk żąda, aby na razie, zanim ten postulat będzie spełniony, senat z ruską młodzieżą znosił się w języku ruskim. Na to żądanie znowu my, jako Polacy, zgodzić się nie możemy. Wtedy bowiem dopiero zrutenizowanoby uniwersytet, który my za polski mamy prawo uważać. Nadto rząd nie spieszyłby się z otwarciem uniwersytetu ruskiego, bo już istniejący byłby w połowie ruskim.

Wywody posła Romańczuka tchną nieszczerością i wywierają niesmaczne wrażenie.

Zamieszczamy także poniżej poglądy i przepowiednie redaktora „Hromadzkiego Hołosu", p. Budzynowskiego. Mówią one same za siebie, a mówią bardzo źle. Jeśli brać mamy na seryo słowa ruskiego redaktora, to odpowiemy krótko: nie boimy się! Nie boimy się dlatego, że walka o naszą narodową własność nie jest obcą dla nas, którzy toczyć ją musimy pod trzema zaborami. Krzywdzić Rusinów nie mamy zamiaru, ale terorem od obrony praw naszych odstraszyć się nie damy nikomu.

Dzienniki lwowskie podają następujące szczegóły zajścia środowego w tamtejszym uniwersytecie:

Kiedy prof. dr Winiarz szedł w towarzystwie prof. dra Chlamtacza korytarzem, aby wziąć udział w promocyach, napastnicy w najciemniejszem miejscu korytarza rzucili się na nich z tyłu i oddzieliwszy dra Chlamtacza od swej ofiary, poczęli dra Winiarza bić, a zoczywszy, iż ten pada bez przytomności na ziemię, rozbiegli się. Wszystko to stało się niemal w jednej sekundzie. Omdlałego podniósł dr Chlamtacz i sprowadził do loży portyera, gdzie zaopiekował się rannym lekarz pogotowia Tow. ratunkowego.

Następnie, jak gdyby na komendę, część rzuciła się do auli, gdzie również podzielono się na grupki, prowadzące dzieło zniszczenia, część zaś poczęła budować barykady, które szybko powstały.

Między innemi zniszczone zostały: portret Bilińskiego pędzla Pochwalskiego, portret Piętaka, pędzla Styki, portret Żmurki malowany przez jego syna, portrety Ćwiklińskiego i L. Pinińskiego, pędzla Augustynowicza, portret Czerkawskiego, pędzla Hruzika, dalej portrety: Antoniego Małeckiego, Staneckiego, ks. Łukasza Soleckiego, ks. Sarnickiego, ks. Onufrego Krynickiego, ks. Klosa, Hüttnera, ks. Józefa Delkiewicza, ks. Alberta Filarskiego i w. in.

Na policyi ze 110 przesłuchanych, zaledwie jeden przyznał się, że „stawiał barykady, bo zresztą wszyscy barykady stawiali", pozatem nikt nie przyznał się do czynu, przeważna część „znalazła się przypadkiem w uniwersytecie, lub też przed uniwersytetem", a byli nawet tacy, którzy „spacerowali przez cały czas po korytarzu", ale „niczego nie widzieli, ani nie słyszeli", znaczna część zaś odmówiła składania zeznań, oświadczając, że im „zeznawać nie wolno". Jednego z aresztowanych, a to Dyduniaka, poznał dziekan dr Till, jako tego, który z nożem w ręku pierwszy wpadł do dziekanatu, tłukąc z wściekłością wszystko nożem. — Konfrontowano również z aresztowanymi kilku woźnych uniwersyteckich. Wśród aresztowanych było dwóch alumnów seminaryum duchownego.

(Tel. „N. Reformy" z 25 stycznia).

Lwów. „Gazeta Lwowska" podaje jeszcze następujące szczegóły o zajściach na uniwersytecie: Biust cesarza Franciszka Józefa i portret cesarza Ferdynanda, znajdujące się w auli, zostały uszkodzone. W biuście cesarskim odbito liść wawrzynowy, zaś w portrecie ces. Ferdynanda widać trzy małe otworki, jakby od noża.

Stan zdrowia prof. Winiarza jest bardzo poważny, aczkolwiek nie niebezpieczny; w najlepszym razie nie będzie mógł przed 6 tygodniami powrócić do zajęcia. Dr Winiarz pozostaje w opiece lekarskiej profesora doktora Schramma.

Wczoraj przed południem znaleziono w ogrodzie botanicznym, przylegającym do gmachu uniwersytetu, znacznej wielkości nóż rzeźnicki ze śladami krwi na klindze. Widocznie upuścił go tam przez okno jeden z biorących udział w napadzie, wychodząc z gmachu uniwersytetu.

W Radzie miasta Lwowa.

Lwów. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Rady miasta radny Biechoński zabrał głos w sprawie onegdajszych zajść w uniwersytecie lwowskim, zaznaczając, że bezkarność, jaką się cieszyli hajdamacy, ośmieliła ich do bezprzykładnego wandalizmu, który musi się spotkać z najsurowszem potępieniem i w którym każdy człowiek kulturalny musi widzieć wybuch dzikiej żądzy niszczenia. — Po dłuższym wstępie, piętnującym dosadnie szczegóły napadu i wybryków młodzieży ruskiej, zakończył radny Biechoński przemówienie swoje następującym wnioskiem:

„Nie przesądzając co uczynią władze naszego miasta w tej sprawie, przedewszystkiem wyrażamy Senatowi uniwersytetu współczucie z powodu że wszechnica lwowska stała się pastwą dzikich instynktów młodzieży ruskiej. Rada m. Lwowa ubolewając, że nie ma w kraju dość przezornej i przytomnej władzy, któraby tego rodzaju wypadkom zapobiedz umiała, wzywa prezydyum, aby przypomniało władzom potrzebę energicznej obrony przybytków wiedzy i kultury polskiej.

„Rada m. Lwowa oświadcza, że trwa niezachwianie przy zasadzie zachowania uniwersytetowi w stolicy kraju polskiego charakteru".

Radny dr Adam wniósł, aby rezolucyę powyższą przesłać w odpisie rektoratowi uniwersytetu lwowskiego.

Radny Hudec, piętnując awanturę jako wyraz dzikiej i niepoczytalnej złości, sprzeciwił się ustępowi rezolucyi, wzywającemu władze policyjne do obrony.

Radny prof. uniw. Ciesielski zaznaczył, że senat uniwersytetu łagodne dotąd zajmował wobec prowokacyjnych wystąpień młodzieży ruskiej stanowisko, ale odtąd musi czuwać bacznie, aby tego rodzaju wypadki się nie powtarzały. Mowca na własne uszy słyszał z tłumu młodzieży ruskiej okrzyki rosyjskie i widział wzniesione w górę ręce z nożami.

Rada przyjęła wnioski pp. Biechońskiego i Adama jednomyślnie.

Pogróżki ruskich terorystów.

Lwów. Dziennikarz lwowski i współpracownik „Słowa Polskiego" p. Gubrynowicz miał dziś rozmowę z przywódcą radykałów ruskich, p. Budzynowskim, redaktorem „Hromadzkiego Hołosu". P. Budzynowski udzielił dziennikarzowi polskiemu wysoce interesujących poglądów i szczegółów, dotyczących napadu Rusinów na wszechnicę lwowską.

Zaznaczył on, że zajście onegdajsze nie jest wybuchem spontanicznego oburzenia Rusinów, **ale pierwszym aktem systematycznego teroru**, jaki młodzież ruska stale rozwijać zamierza.

Przy następnej awanturze — mówił Budzynowski — **będą padać bomby** i stosowane będą **najostrzejsze akty teroru**. Zdaniem mowcy, dopóty nie będzie dobrze Rusinom w uniwersytecie, dopóki, podobnie jak to się stało w Pradze, **nie będą wynosić trupów** z gmachu uniwersyteckiego.

Przykład Lwowa — zdaniem Budzynowskiego — podziała dodatnio na Rusinów na prowincyi, którzy go zechcą naśladować, a przedewszystkiem **tę metodę zastosować przy wyborach** (Aha! Tędy droga! Przyp. „N. Reformy").

Prof. Winiarz mówi.

Lwów. W interviewie, jaki miał jeden z dziennikarzy z prof. Winiarzem, oświadczył tenże, że powodem napadu na niego była odmowa sali, gdyż go o salę wcale nie pytano. Na przechodzącego korytarzem napadł bez powodu jeden ze studentów, wysoki, barczysty Rusin, i kijem, trzymanym w ręku, **oburacz uderzył go z całej siły kilkakrotnie w głowę**.

Prof. Winiarz odniósł uczucie, jakby kule rewolwerowe uderzyły go w czaszkę. Leżącego na ziemi chciał ów Rusin bić dalej, ale mu widocznie przeszkodzono.

Na placu boju.

Lwów. Dziś panował w uniwersytecie ruch normalny.

Publiczność tłumnie zwiedza zrujnowaną aulę i sale w gmachu uniwersyteckim.

Sekretarzowi prof. Winiarzowi kilkaset osób, w tej liczbie gremium urzędników Banku krajowego, złożyło karty wizytowe.

Wiec techników.

Lwów. W sprawie awantur w uniwersytecie odbędzie się w sobotę w gmachu politechniki wiec studentów politechniki.

Pos. Romańczuk o zajściach lwowskich.

Wiedeń. „Corr. Herzog" ogłasza rozmowę z ruskim posłem Romańczukiem o zajściach w uniwersytecie lwowskim. P. Romańczuk oświadcza, że nie ma autentycznych sprawozdań o przebiegu tych zajść, ale o ile prawdą jest to, co donoszą dzienniki, to szczerze nad wypadkami tymi ubolewa i nie zgadza się z taktyką, podjętą przez studentów ruskich. Z drugiej strony jednak zaznacza, że władze uniwersyteckie lwowskie zbyt szykanują(!) Rusinów i że szczególniej sekretarz uniwersytetu prof. Winiarz zwykł ich był prowokować.

Przypomina dalej pos. Romańczuk, że posłowie ruscy żądali tylokrotnie uniwersytetu ruskiego we Lwowie. Nie chodzi o to, aby to stać się miało zaraz, ale aby rząd podjął przynajmniej w tym kierunku kroki przygotowawcze, na razie zaś aby wprowadził język ruski w urzędowaniu z Rusinami(!). Uniwersytet bowiem często nie daje odpowiedzi nawet na podania studentów ruskich, aby nie być zmuszonym odpowiadać po rusku. Ostatnie zaburzenia powinny być dla rządu wskazówką, że akcyę w tym kierunku należy przyspieszyć.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 25 stycznia.)

Z Izby posłów.

Wiedeń. Izba posłów przyjęła nagłość przedłożenia o wdowach i sierotach po wojskowych. W dyskusyi pos. Włodzimierz Gniewosz wyraził ministrowi Schoenaichowi podziękowanie za to, że rozprószył obawy Węgrów co do tej ustawy. Mowca spodziewa się, że nowy parlament zajmie się losem wdów po wojskowych. — Po uchwaleniu przejścia do dyskusyi szczegółowej przerwano posiedzenie do godz. 4 z powodu pogrzebu pos. Koppa.

Wiedeń. Wczoraj, po przerwie, wywołanej pogrzebem posła Koppa, otworzył prezydent posiedzenie Izby poselskiej o godzinie czwartej po południu i udzielił głosu referentowi Deymowi do ustawy co do podwyższenia płac wdów i sierót po wojskowych. — W tej chwili pos. Schoenerer zaczyna krzyczeć: „Panie prezydencie! W Chebie odbyła się wczoraj rozprawa po czesku!"

Pos. Kubr: Bardzo słusznie! Tak powinno być! (Odnosi się to do rozprawy sądowej w Chebie, która, ponieważ strona była narodowości czeskiej, odbyła się po czesku).

Przychodzi do bardzo burzliwych scen i żywej wymiany zdań. Dopiero po dłuższym czasie nastał spokój i poseł Deym mógł przemawiać.

Minister obrony krajowej Latscher oświadcza, iż, jak sądzi, wszyscy uznają, że przyjęcie tej ustawy jest postulatem sprawiedliwości i prosi o jej uchwalenie.

Po krótkiej dyskusyi ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, poczem poseł Gniewosz referował kontyngent rekrutów na rok bieżący. — W dyskusyi pos. Ryba i Żytnik przytoczyli szereg życzeń i zażaleń. Pos. Stein wystąpił przeciw przedłożeniu.

Pos. Schuhmayer domagał się zaprowadzenia 2-letniej służby wojskowej i zaznacza, że sprawa procedury wojskowej jeszcze nie została załatwioną, jakoteż podnosi rozmaite wypadki złego obchodzenia się z żołnierzami.

Na tem obrady przerwano.

Wiedeń. Izba posłów przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o taksach wojskowych i przystąpiła do obrad nad przedłożeniem o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych.

Następnie odczytano wnioski i interpelacye, między temi interpelacyę posła Olszewskiego w sprawie postępowania starosty w Limanowej; posła Breitera w sprawie starosty w Ropczycach; w sprawie awansu agentów policyjnych we Lwowie; w sprawie samowolnych aresztowań, zarządzonych przez starostwo lwowskie; w sprawie wydalenia rosyjskiego poddanego Suchera z Tarnopola; w sprawie lekkomyślnego zezwolenia na pewną rewizyę domową w Krakowie, oraz w sprawie stosunków w starostwie tarnowskiem; posła Romańczuka i tow. w sprawie niepokojów w uniwersytecie lwowskim.

Koniec posiedzenia o godzinie 9 wieczorem. Następne posiedzenie dziś o 11 przed południem.

Wiedeń. U prezydenta ministrów bar. Becka pojawiła się wczoraj deputacya centrum niemieckiego pod przewodnictwem dra Fuchsa, aby go prosić o podwyższenie datku państwowego na fundusz melioracyjny i o uregulowanie spraw zapomogowych. Prez. ministrów oświadczył, iż rząd uznaje konieczność zwiększenia datku na fundusz melioracyjny i w przyszłorocznym budżecie to już będzie uwzględnione, nie może jednak jeszcze w tej chwili podać wysokości kwoty. Co do uregulowania spraw zapomogowych zwrócił uwagę, że przeciw wstawianiu pewnej sumy do budżetu podniesiono wątpliwości, gdyż taki sposób sprzeciwia się naturze sprawy.

Z Izby panów.

Wiedeń. Po przemowie ministra Marcheta, który wskazał na to, że rząd rozszerza kliniki wiedeńskie i że także to jest zamierzonem co do instytutów klinicznych w Pradze, Krakowie i Lwowie, i oświadczył, że ma zamiar sprawę czesnego w ten sposób na uniwersytetach uregulować, aby część przypadała profesorom, część zaś na fundusz rozszerzenia klinik, przyjęto bez zmiany w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o uregulowaniu płac profesorów i nauczycieli.

Pos. Sylva-Tarouca przedkłada następujący wniosek nagły: Wzywa się rząd, aby użył swego wpływu, by uchwała Izby posłów o kongrui została w Izbie panów jak najrychlej wziętą pod obrady. Gdyby uchwała Izby panów w zmienionej formie zapadła jeszcze pierwej, zanim obrady nad tym wnioskiem się rozpoczną, w takim razie wnosi, aby ustawa ta w zmienionej przez Izbę panów formie została wziętą natychmiast pod obrady.

Następnie gen. hr. Beck uzasadniał wśród żywych oklasków Izby rezolucyę, wzywającą rząd, aby możliwie szybko także oficerom i urzędnikom państwowym, ze względu na stosunki drożyźniane, przyznał odpowiednie polepszenie ich płac. Rezolucyę przyjęto jednomyślnie.

Następnie po referacie dra Madeyskiego Izba załatwiła ustawę o urzędach rozjemczych, jakoteż ustawę w sprawie rozkładów doświadczalnych dla przedsiębiorstw przemysłowych, poczem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie w sobotę, o godz. 1 po południu.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie, na którem omawiano sprawę kongrui, a to z powodu przyjęcia poprawki co do kleru zakonnego. Poprawka ta wywołała wielkie zaniepokojenie i z tego powodu czyniono starania, aby Izba panów tę poprawkę usunęła. Tymczasem Izba panów nie ma chęci usunąć tej poprawki, a że posiedzenie jej odbędzie się dopiero za kilka dni, więc zachodzi obawa, że Izba posłów nie będzie miała czasu powrócić do tej sprawy. Uchwalono dalsze traktowanie tej sprawy poruczyć prezydyum.

Sprawę konwencyi zawartej w Hadze, dotyczącej małżeństw katolików zawartych za granicą, postanowiło Koło na wniosek ks. Pastora usunąć z porządku dziennego.

Poseł Głąbiński interpeluje z powodu zajść w uniwersytecie lwowskim. — Uchwalono wnieść interpelacyę w Izbie i zażądać, aby w przyszłości organa bezpieczeństwa publicznego baczniejszą rozciągnęły opiekę i czujność, celem zapobieżenia tego rodzaju wandalizmowi.

Poseł Daniolak domagał się, aby z kwoty 2 milionów, wstawionych w budżet państwowy na rok 1907 na cele walki z gruźlicą, przyznano odpowiednią część dla Galicyi.

Prezes Abrahamowicz wyjaśnia, że już się tem zajął i zyskał odpowiednie przyrzeczenia.

Poseł Kozłowski wystosował do prezydenta ministrów i do ministra dla Galicyi szereg pytań a mianowicie: 1) W sprawie kanałowej zapytuje: kiedy ustawa będzie wykonaną i roboty rozpoczęte. 2) W sprawie subwencyj rolniczych, na co prezes Abrahamowicz dał poufne wyjaśnienia.

Poseł Potoczek poruszył sprawę ogólnego przymusu asekuracyjnego od ognia.

Prezes Abrahamowicz wyjaśnił, że projekty były już Izbie złożone, ale obstrukcya parlamentarna i sprawa reformy wyborczej przeszkodziły w ostatnim roku przeprowadzeniu ustawy w Izbie.

Narady agraryuszów.

Wiedeń. Ks. Auersperg zwołał na dzisiaj konferencyę wielkich posiadaczy ziemskich, celem ułożenia agrarnego programu wyborczego.

Z komisyi przemysłowej.

Wiedeń. Stała komisya przemysłowa odbyła wczoraj pod przewodnictwem dra Małachowskiego posiedzenie, na którem obradowano nad rezolucyami, przydzielonemi komisyi podczas obrad nad nowelą przemysłową. Powzięto uchwałę, aby rezolucye polecić rządowi do szczegółowego zbadania i możliwie daleko idącego uwzględnienia. Na tem wyczerpano porządek dzienny.

Ponieważ było to ostatnie posiedzenie komisyi, przewodniczący pos. Małachowski wygłosił przemówienie, w którem przedstawił prace komisyi i podziękował ministrom, a szczególnie ministrowi handlu dr. Forztowi za udział w obradach i poparcie, a w dalszym ciągu dał wyraz nadziei, że członkowie komisyi przemysłowej w przyszłym parlamencie będą mogli rozwinąć swą działalność w interesie przemysłu i będą mogli nadrobić to, czego obecni jej członkowie nie zdołali już dla braku czasu zdziałać.

Poseł Gniewosz u cesarza.

Wiedeń. Poseł Gniewosz był wczoraj przyjęty na audyencyi przez cesarza i zdawał mu sprawę z zabiegów wdów po oficerach, dopominających się o podwyższenie pensyj. Przy tej sposobności cesarz wyraził się, że urzędnicy państwowi będą teraz po uzyskaniu tak korzystnej regulacyi płac zupełnie zadowolonymi.

Termin wyborów.

Praga. „Narodni Polityka", organ Kramarza donosi, że wybory do Rady państwa odbędą się z początkiem maja.

Upośledzenie inspektorów szkolnych.

Wiedeń. Jak donosi „Polnische Correspondenz", posłowie ks. Pastor i dr Opydo byli w deputacyi u ministra oświaty dra Marchetta i przedstawili mu upośledzenie krajowych inspektorów szkolnych w Galicyi co do przyznania kwadrienniów i awansów. Posłowie podnieśli, że winę ponosi galicyjska Rada szkolna krajowa, ponieważ nie przedkłada ministerstwu oświaty dotyczących wniosków i przez to bezwiednie szkodzi urzędnikom, którzy sumiennie spełniają swe obowiązki. — Minister oświaty przyrzekł sprawę dokładnie zbadać.

Sprawa Polonyi'ego.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 25 stycznia).

Budapeszt. Minister Polonyi wczoraj polecił prokuratoryi wytoczyć proces o oszczerstwo Lengyelowi.

Jak słychać, ma być wytoczony proces także przeciw szeregowi dzienników, które oskarżenia Lengyela reprodukowały.

Budapeszt. Dziennik „A Nap" ogłasza rozmowę z bar. Schoenbergerową. Utrzymuje ona, że nie miała stosunków z hr. Paarem ale z pierwszym ochmistrzem dworu ks. Liechtensteinem, z którym była zaprzyjaźnioną. Opowiada ona fantastyczne szczegóły, że często bywała u cesarza i że ma zamiar zwrócić się w sprawie wypłaty należnej jej sumy od Andrassy'ego i Wekerle'go, którzy korzystali z jej informacyj. Żaliła się również przed cesarzem.

Podczas rozmowy z dziennikarzem nagle otrzymała list, który ją bardzo ucieszył. W liście tym jeden z jej przyjaciół w Wiedniu zapewnił ją, że jej sprawa dobrze stoi, że cesarz przyjmie ją na audyencyi.

Jutro tam jadę! — krzyknęła w zakończeniu rozmowy uradowana — i zgłoszę się w Burgu.

Do tej rewelacyi „Pesti Naplo" dodaje, że jest to znany manewr Polonyiego, który dzień przedtem konferował z Schoenbergerową i namówił ją do wciągnięcia w aferę najwyższych osobistości. Manewr ten niezręczny na nic się nie przyda Polonyiemu, którego taktyka dobrze znaną jest jego przeciwnikom.

Budapeszt. „Bud. Hirlap" donosi z Wiednia, że hr. Zichy przedłożył cesarzowi sprawozdanie o wczorajszej radzie ministrów w sprawie Polonyiego. Cesarz zastrzegł sobie decyzyę po kilku dniach. Prawdopodobnie cesarz zawezwie Wekerlego, który tu ma przybyć.

Co do afery Polonyiego, cesarz dotknięty jest niemile nietaktem wskutek stosunku z baronową Schoenberger.

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Minister a latere Zichy powrócił wczoraj o 12 w południe z Budapesztu do Wiednia i o pół do 3 po południu był przyjęty przez cesarza na osobnej audyencyi. Minister przedłożył monarsze sprawozdanie o ostatnich politycznych zajściach.

Wiedeń. Z miarodajnej strony proszono „Korrespondenz Wilhelm" o stwierdzenie, że generalny adjutant hr. Paar nie zna zupełnie bar. Schoenbergerowej, głośnej w aferze Polonyiego, i nie otrzymał też od niej nigdy żadnego listu.

Budapeszt. Jak dzienniki donoszą, Kossuth z niezwykłą energią bronił Polonyi'ego na wczorajszej konferencyi partyi niezawisłości. Mówił on między innemi: Pokażę wam, że walka przeciw Polonyi'emu nie doprowadzi do celu. Ubolewam, że wielu dało się wprowadzić w błąd w tej sprawie. Jestem przekonany o bezpodstawności zarzutów przeciw Polonyi'emu. Solidaryzuję się najzupełniej z Polonyim, a jeżeli on ustąpi, wystąpię z partyi i założę nowe stronnictwo.

Budapeszt. Dziennik „A-Nap" ogłasza rozmowę z hr. Paarem, który oświadcza, że nie znał i żadnych nigdy nie miał stosunków z baronową Schoenberger.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Komisya budżetowa Sejmu obradowała wczoraj na t. zw. przedłożeniem ekspropriacyjnem.

Pos. Rakowszky oświadcza, że w ostatnich dniach była rozszerzona pogłoska o przesileniach, które nie jest bez podstawy. Z powodu tego wątpi czy zaleca się przyjęcie takiej ustawy, gdyż jest możliwem, iż przesilenie gabinetu weźmie taki rząd, do którego nie będzie można mieć zaufania i nie można mu uchwalać budżetu.

Prez. min. Wekerle oświadcza, że dzienniki piszą wprawdzie o przesileniu, rząd jednakże nic o tem nie wie i komisya może być zupełnie spokojną, że jeżeli rząd będzie wiedział coś o przesileniu, z pewnością i komisya zostanie o tem zawiadomioną.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 25 stycznia).

Uchwała „istinno-russkich".

Petersburg. Na posiedzeniu nadzwyczajnem rady związku „narodu rosyjskiego" przyjęto następującą rezolucyę: Jeżeli do Dumy nie dostaną się członkowie związku, to w pierwszym dniu otwarcia Dumy związek powinien zakończyć swe istnienie.

Legalizacya kadetów.

Petersburg. Podług ostatnich wiadomości partya konstytucyjno-demokratyczna ma być w tych dniach ulegalizowaną.

Blok lewicy.

Petersburg. Utworzył się blok między maksymalistami, socyalistami-rewolucyonistami i socyalistami ludowymi na czas wyborów.

Zmiany dygnitarzy.

Petersburg. Jako następców ministra wojny Rüdigera wymieniają generałów: Palicyna albo Zarubajewa.

Lidwal.

Petersburg. Lidwal zażądał od rządu 2 i pół miliona rubli odszkodowania za zerwanie kontraktu dostawy zboża.

Uwolnieni spiskowcy.

Moskwa. W procesie o organizacyę zbrojnego powstania na Kaukazie wszyscy oskarżeni zostali przez sąd uwolnieni.

Lista proskrybowanych.

Petersburg. Policya wykryła nową listę 27 wyższych dygnitarzy państwowych, skazanych na śmierć przez terorystów. W ich liczbie znajduje się także nowy gradonaczelnik Petersburga gen. Draczewskij.

Echo zabójstwa Pawlowa.

Petersburg. Partya socyalno-demokratyczna ogłasza w swoim organie, że Pawłow padł z ręki jednego z członków ich organizacyi na mocy wydanego na niego wyroku śmierci.

Reorganizacya marynarki.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Wczoraj pojawił się ukaz carski, normujący zakres działania nowo mianowanego ministra marynarki admirała Dickowa i jego pomocnika. Minister zostaje zamianowany szefem floty i zarządu marynarki, oraz sztabu admiralicyi, zaś pomocnik jego będzie pełnił funkcye byłego kierownika ministerstwa marynarki.

Szkoły elementarne.

Petersburg. Ministerstwo oświaty wniosło do Rady ministrów nowy projekt prawa o szkolnictwie elementarnem. Projekt ten zezwala na swobodne, bez starań o pozwolenie, otwieranie szkół elementarnych, z wykładami w jakimbądź języku. Podręczniki szkolne podlegają ogólnym przepisom cenzuralnym. O otworzeniu szkoły elementarnej założyciel zawiadamia najdalej w ciągu tygodnia policyę i inspektora szkół ludowych.

Pożar.

Płock. (Gub. witebska). W centrum miasta wybuchł pożar, który wyrządził wielkie szkody.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 25 stycznia.

Wybrany, a nie wybrany!

Stary Sambor. Przy wczorajszym uzupełniającym wyborze posła na Sejm kraj. z gmin wiejskich pow. staro-samborskiego (w miejsce ś. p. Agopsowicza) głosowało 114 wyborców. Ks. Jaworski (Rusin) otrzymał 59 głosów, właśc. dóbr Sozański 54 głos. Z powodu zakwestyonowania ważności głosów nie uznała komisya ks. Jaworskiego za wybranego.

Polski kandydat.

Berlin. W Westfalii w okręgu górniczym, wbrew usiłowaniom centrum, postawiono po raz pierwszy kandydaturę Polaka.

Skazanie księdza polskiego.

Gniezno. (B. Wolffa). Przed tutejszą Izbą karną odbył się proces, odnoszący się do strajku polskich dzieci szkolnych. Na podstawie §§ 110 i 130 został ks. Piotrowicz za wzywanie do nieposłuszeństwa, popełnione podczas kazania w kościele św. Michała i przez rozdzielanie w zakrystyi odnoszących się do tego strajku kartek, **skazany na dwa miesiące więzienia.** Oprócz tego zostali skazani rzemieślnicy: Wierzbiński i Bysiekiewicz na grzywnę po 100 marek, a 2 kobiety po 50 marek.

Głagolica w kościele.

Rzym. „Osservatore Romano" ogłasza podpisany przez kardynała Cretoniego dekret św. kongregacyi w sprawie języka liturgicznego w słowiańskich krajach wybrzeża dalmatyńskiego. Dekret zatwierdza używanie głagolicy w liturgii w tych kościołach, które mogą wykazać, że od dłuższego czasu się nim posługują. Używanie tego języka przyznano tylko kościołom, a nie księżom. Według tego używanie musi się ograniczyć na te kościoły, w których to było dotąd zezwolonem. Książki w głagolicy muszą być aprobowane przez władze kościelne. Księża, którzy się poza kościołami odnośnymi tym językiem posługują, podpadną pod „suspensio a divinis".

Walka z kościołem.

Paryż Komisya Izby przyjęła ustawę w sprawie zniesienia przymusu zapowiadania nabożeństw.

Sprawa marokańska.

Tanger. Eskadry francuska i hiszpańska odjechały stąd wczoraj.

Mrozy.

Wiedeń. Z powodu mrozów wstrzymano dziś na liniach kolei cesarza Ferdynanda cały ruch towarowy, z wyjątkiem żywych zwierząt, węgla, drzewa i brykietów.

Takie samo zarządzenie wydała kolej państwowa i kolej koszycko-bogumińska.

Paryż. Panuje tu wielki mróz. W ciągu dnia wczorajszego kilka osób zamarzło.

Rzym. Niezwykłe zimno trwa dalej. W okolicy Rzymu spadło wiele śniegu. Komunikacya wozowa i tramwajowa przerwana. Na liniach kolejowych Rzym-Solmona i Rzym-Neapol pociągi ugrzęzły w śniegu. W Rzymie samym pada deszcz. We Wenecyi znaczna część lagunów zamarznięta. Większe kanały są wprawdzie wolne, ale ruch parowców w mieście jest wskutek płynącej kry uniemożliwiony.

Petersburg. Przystęp do portu w Windawie jest zupełnie wolny. Natomiast port w Rydze jest pokryty lodem i komunikacya możliwą tylko przy pomocy łamaczy lodu.

Katowice. Na granicy rosyjsko-pruskiej zmarzło dwóch żołnierzy, którzy tam przez 6 godzin pełnili służbę.

Insbruk. Mrozy wczoraj w całym kraju się zmniejszyły. W południowym Tyrolu przestał także padać śnieg. Z wszystkich stron kraju donoszą o burzach.

Liberec. Od trzech dni trwają tu mrozy dochodzące 20 stopni. Zginęło wiele ptactwa. — W mieście ucierpiały bardzo wodociągi. Panuje dotkliwy brak wody. Również oświetlenie elektryczne doznało przerwy.

Bukareszt. Z powodu nadzwyczajnego zimna, wynoszącego 25—31 stopni, kilku ludzi zamarzło. Wskutek zasp śnieżnych komunikacya kolejowa przerwana.

Konstantynopol. Mróz i śnieg ustały. Natomiast w Anatolii zimno się wzmogło. Największy mróz panował wczoraj w Ereklii, gdzie termometr wskazywał 28 stopni.

Berlin. Z Konstantynopola donoszą: Mróz doszedł dziś do 12 stopni Celsiusza. Panuje brak żywności dotkliwy.

Pod miastem wilki rozszarpały pewnego roznosiciela chleba.

Kronika.

Kraków, 25 stycznia.

Dziś:

Kalendarzyk kościelny: Nawrócenie św. Pawła.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca godz. 7 min. 25, zachód o godz. 4 min. 19; długość dnia godz. 8 min. 54.

Teatr miejski w Krakowie: zamknięty.

Teatr ludowy: zamknięty.

Cyrk Edison plac Wielopole: Przedstawienie obrazów świetlnych, godz. 8 wieczór.

Odczyty: W uniwersytecie ludowym dra Fel. Perla p. t. „Jak się urzeczywistniają reformy społeczne" w sali hotelu Kleina godzina pół do 8 wieczór.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: Docenta uniw. dra Tad. Grabowskiego wykład trzeci i ostatni p. t. „Eliza Orzeszkowa" w auli I. szkoły realnej o godz. 6 wieczór.

Posiedzenie Towarzystwa prawniczego w Collegium novum o godz. 6 wieczór.

Repertuar teatru lwowskiego:

W piątek 25 b. m.: „Zażarty automobilista" krotochwila w 3 aktach Kraatza (po raz czwarty).

Mróz w dniu wczorajszym pod wieczór coraz więcej łagodniał, tak, że koło godziny 10 w nocy termometr wskazywał zaledwie 14 stopni Celsiusza. Mimo to kroniki pogotowia ratunkowego notują aż szesnaście lekkich odmrożeń. W południe na linii A-B termometr wskazywał 5 stopni ciepła w słońcu.

Ogrzewalnia ludowa w Rynku głównym naprzeciw wieży ratuszowej, w lokalu dawnym firmy Sperber, była przez cały dzień licznie odwiedzana przez bezdomnych robotników i wyrobników, oczekujących po ulicach wśród mrozu na pracę. Przez obszerny lokal przesunęło się kilkuset biedaków, którzy znaleźli tu nie tylko ciepły kąt, ale i gorącą herbatę bezpłatnie. Druga taka ogrzewalnia, jak już pisaliśmy, znajduje się na Kazimierzu, przy ul. Krakowskiej l. 29. Tam był jeszcze większy natłok nędzarzy, błogosławiących zarządzenie, które rzeczywiście zasługuje na żywe uznanie. Należałoby jednak ustanowić pewien nadzór w obu ogrzewalniach, aby zapobiedz ściskowi, hałasowi i nieporządkowi, a utrzymać w karbach niespokojne indywidua, które chcą gospodarować tutaj, jak w szynku, z krzywdą innych, prawdziwie biednych, a spokojnych i potulnych. Zdarzały się też już wczoraj wypadki, że kilku pomysłowych pijaków przyniosło ze sobą rum, wlewając go do herbaty, za darmo rozdawanej. Podochoceni alkoholem wyprawiali krzyki i awantury. Rozdający herbatę nie mogą sobie dać rady, bo jedni chcą pić po kilka szklanek, gdy inni nie mogą się doprosić i docisnąć do jednej.

Akademicy krakowscy wobec zajść w uniwersytecie lwowskim. Wśród krakowskiej młodzieży akademickiej wywarły zajścia w uniwersytecie lwowskim przykre wrażenie. Podczas przerw między wykładami zbierała się wczoraj młodzież w grupki po korytarzach w „Collegium novum" i żywo omawiała brutalne ekscesy Rusinów. Wyłonił się projekt, który spotkał się z ogólnem poparciem, aby w tej sprawie zwołać w najbliższych dniach ogólny wiec akademicki i wypowiedzieć jasno swe stanowisko. Wiec będzie miał niewątpliwie przebieg burzliwy, gdyż odłam wszechpolski tutejszych akademików będzie się starał przeprowadzić uchwałę jak najostrzejszą przeciw Rusinom. O ile można sądzić z usposobienia większości krakowskiej młodzieży, przejdzie niewątpliwie na wiecu znaczną większością rezolucya, przyznająca w zasadzie słuszność Rusinom w ich staraniach o własny uniwersytet, ale protestująca stanowczo przeciw utrakwizacyi uniwersytetu lwowskiego i wyrażająca ubolewanie z powodu ostatnich gwałtów, będących nowym zamachem na siedzibę polskiej nauki i uniemożliwiających porozumienie dwóch tak bliskich sobie narodów.

Z mętów i niedoli życia. Przed trybunałem karnym w Krakowie, pod przewodnictwem radcy Raczyńskiego, stawała wczoraj oskarżona o kradzież 20 lat licząca Antonina Kulkowna, służąca. Młoda ta dziewczyna, do niedawna jeszcze uczciwa i pracowita, pod wpływem swego kochanka zeszła na drogę występku, popełniając stale kradzieże w domach, gdzie służyła.

Za ostatnią kradzież na szkodę p. N., a którą to kradzież również popełniła w celu dostarczenia funduszów wyzyskującemu ją kochankowi, skazaną została na 2 miesiące ciężkiego więzienia. Ponieważ jednak Kulkówna ma wkrótce zostać matką, trybunał odroczył jej karę aż do powrotu do zdrowia i polecił obecnemu na sali ojcu oskarżonej zabrać córkę do domu.

Wszelako ojciec skazanej oświadczył trybunałowi, że córki do domu nie przyjmie, że się jej wyrzeka i przeklina jako występne dziecko. Gniew starego Kulki na córkę był tak dosadny, że aż przewodniczący trybunału upominać musiał srogiego ojca; gdy jednak rozjątrzony ojciec stanowczo oświadczył, że córki znać nie chce, przewodniczący kazał odprowadzić skazaną do szpitala więziennego.

Rozprawa przeciw Kulkównie mogła dostarczyć wątku do wielu smutnych refleksyi, mianowicie w kierunku braku opieki nad rzeszą służących w dużem mieście i powstających stąd skutków.

Takich dziewcząt, jak Kulkówna, jest mnóstwo; wina ich jednak w znacznej mierze spada na społeczeństwo, które nie umie zabezpieczyć istot słabych i ciemnych przed zdrożnym wpływem złych indywiduów, wyzyskujących ich łatwowierność.

Odczyt p. Aleks. Lednickiego na dochód uniwersytetu ludowego, zapowiedziany na dzisiaj, z powodów, niezależnych od uniwersytetu, zostaje odroczony do połowy lutego. Zwrot pieniędzy za bilety kupione w księgarni WP. Krzyżanowskiego do niedzieli, dnia 27 b. m., później w biurze uniwersytetu: Grodzka 43, II piętro, od godz. 6 do 7 wiecz.

Zmarli.

Marya z Turskich Jezierska, żona aptekarza, zmarła w Krakowie dnia 23 b. m., przeżywszy 42 lat.

W Berlinie zmarł znany oryentalista dr Maurycy Steinschneider.

Samobójstwo studenta. Z Pragi donoszą, że przed drzwiami mieszkania primabaleriny teatru czeskiego, panny K., odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru uczeń VII klasy szkoły realnej z powodu zawiedzionej miłości.

Książę agitatorem. Donau-Essinger. (Tel.) Z okazyi wyboru do parlamentu ks. Maks. Egon Fürstenberg, przewodniczący partyi wiernokonstytucyjnej czeskiej i członek Izby panów, oddał do dyspozycyi komitetu liberalnego wyborczego całe swe stajnie na cele agitacyjne.

Ksiądz defraudantem. Budapeszt. (Telegr.) Policya aresztowała X. Bartę pod zarzutem, że w Banku ludowym w Csanad, gdzie był członkiem dyrekcyi, sprzeniewierzył 100.000 K.

Brylanty królowej. Ateny. (Tel.). Pewnemu jubilerowi udało się przy pomocy pokojowej dworskiej przyjść w posiadanie klejnotów królowej. Jubiler ów powyjmował z nich brylanty prawdziwe i powsadzał w ich miejsce fałszywe. Sprawa wydała się. Pokojową i jubilera aresztowano.

Mianowania. (Tel.). Minister rolnictwa zamianował asystenta leśnictwa Adama Schwarza zarządcą lasów i dóbr państwowych.

Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego w Żółkwi, Teodora Pawluka, notaryuszem w Dynowie.

Minister wyznań i oświaty posunął do VIII. kl. rangi profesorów Akademii handlowej we Lwowie, Jana Pliszewskiego i dra Eugeniusza Romera.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 24 stycznia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 274·75. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 284·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 257·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 253·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 100·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 22·70. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 448·—. Clary 40 zł. m. k. 139·50. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 80·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 90·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 56·—. Ofen 40 zł. 165·—. Palffy 40 zł. 174·50. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 47·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 29·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 66·—. Salma 40 zł. m. 195·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 81·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 169·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 497·50.

Berlin 24 stycznia. Austryackie banknoty 85·10. Spirytus —·—.

Paryż 24 stycznia 3-prc. Renta 94·75. Mąka 29·40.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.